

Nie ma życia chrześcijańskiego bez pokuty. *Jan Paweł II*



W szkole spotykały mnie różne kary. A to musiałem stać w kącie przez pół godziny, a to pisałem po sto razy jakieś zdanie, a to miałem nauczyć się jakiegoś wierszyka na pamięć. Ale po odbyciu kary zawsze czułem się jakoś lekko i szczęśliwie.

„Gdy wrócę do domu, to porozmawiamy” – mawiał tata, gdy coś nabroilem. Samo czekanie było katogą. A potem była rozmowa, surowe słowa, a nawet jakaś kara. Ale później radość, spokój... Przyszedł czas wyznawania win ukrytych, nieznanych nikomu – czas rachunków sumienia i spowiedzi. Mądre upomnienia i kary rodzicielskie sprawiły, że nie tyle pamiętałem kary, ile ulgę i radość po nich. I teraz spowiedź jest dla mnie spotkaniem z Chrystusem, który jest miłosierny, wybacza i przywraca radość i pogodę ducha. *Ks. Kazimierz Tomaszewicz SVD*